

dr Ulrich Warnke

FILOZOFIA KWANTOWA I ŚWIAT POŚREDNI



Więcej o książce na stronie [wydawcy](#)

Książkę możesz kupić w [sklepie](#)


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro


Talizman.pl
SKLEP EZOTERYCZNY

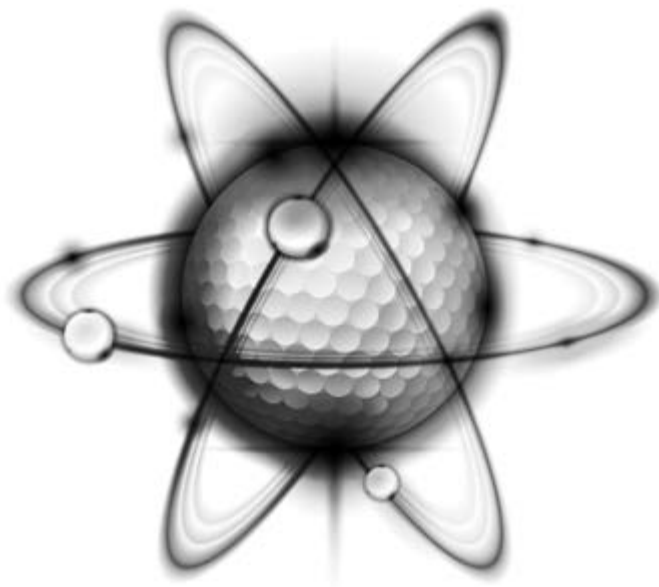
Mechanizmy i techniki, które pomogą ci
kreować wymarzoną rzeczywistość


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

**FILOZOFIA
KWANTOWA
I ŚWIAT POŚREDNI**

dr Ulrich Warnke

FILOZOFIA KWANTOWA I ŚWIAT POŚREDNI



Mechanizmy i techniki, które pomogą ci
kreować wymarzoną rzeczywistość



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Krzysztof Nierodziński
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Nierodziński
TŁUMACZENIE: Monika Stanek

Wydanie I
Białystok 2025
ISBN 978-83-8301-894-2

Tytuł oryginału: *Quantenphilosophie und Interwelt*

Quantenphilosophie und Interwelt
© 2020 Scorpio Verlag in Europa Verlage GmbH

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2025
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Wprowadzenie: Duchowy wymiar fizyki kwantowej	11
--	----

Część 1

Świat jako iluzja i gabinet osobliwości	27
--	-----------

Rozdział 1: Nic nie jest takie, jakie się wydaje	29
Rzeczywistość – doskonała iluzja	29
Twórczy umysł	32
Tajemnica naszej świadomości	36
Sterująca wola	39
Inne światy	42
Umysłowa natura człowieka	50

Rozdział 2: Tajemnicze zjawiska	55
Poza teorią	55
Krótka podróż przez mózg	56
Synesteci i mnemotechnicy	60
Sawanci	63
Inteligencja bez mózgu	69

Rozdział 3: Świadomość i materia	75
Telekineza	76
Telepatia	81
Wpływ umysłu na struktury atomowe	84
Efekt Pauliego	89
Lewitacja	91

Deformacja materii	96
Cudowne uzdrowienia	101
Rozdział 4: Duch i duchy	105
Istoty działające	105
Myślenie magiczne	108
Krasnoludy i demony	111
Anioły i diabły	114
Postańcy świata pośredniego	117
Rozdział 5: Sny i wrażenia pozazmysłowe	121
Ekskorporacja	121
Sen i świat pośredni	124
Świadomy sen	128
Sterowanie snem	132
Jasnowidzenie i prekognicja	136
Widzenie bez oczu	140
Sobowtóry	145
Osobowości mnogie	149

Część 2

Wyprawa do świata pośredniego 155

Rozdział 6: Energie twórcze	157
Tajemnicze zjawiska	
z perspektywy świata pośredniego	157
Uprzedzenia nauki	160
Siła myśli	164
Rola motywacji	168
Memy	170
Wolna wola	173

Rozdział 7: Śmierć – ostatnia zagadka	177
Tabu kulturowe	178
Śmierć jako odrodzenie	181
Doświadczenia bliskie śmierci	184
Percepcja niematerialna	187
Między życiem a śmiercią	189
Rozszczepienie rzeczywistości	193
Nieśmiertelna świadomość	198
 Rozdział 8: Człowiek i kosmos	 205
Skąd ludzie wzięli się we wszechświecie?	205
Rozszerzający się wszechświat	213
Tajemnicza „ciemna energia” i „ciemna materia”	215
Odkrycie nowej pierwotnej siły	220
Masy pochodzą z umysłu	224
Nasza ewolucja umysłowa	228
 Rozdział 9: Rozum i intuicja	 231
Upadek umysłu	231
Dominacja kory nowej	235
Uczucia i doznania	242
Od „ja” do ego	245
Połączenie z jaźnią	249
Archetypowe impulsy	258
Świat pośredni jako źródło pamięci	262
Okno na świat pośredni	265
 Rozdział 10: Podstawy filozofii kwantowej	 269
Pierwotne prawa umysłu	269
Siła pól	273

Materia jako energia, fala i hologram	280
Świadomość i materia	283
Oddziaływanie słabe	
jako przełącznik rzeczywistości	288
Spin jako schemat porządkowania	292
Doznania i wola jako modulatory spinu	298
Spójność	303
Fakty w skrócie	304

Część 3

Jak tworzymy naszą przyszłość

313

Rozdział 11: Rewolucja umysłowa	315
Moc medytacji	315
Świat pośredni i świat dusz	319
Korzyści ze świata pośredniego	322
Umysłowa przemiana materii	324
Mózg jako transformator do wszechświata	327
Mikrośrodek jako stymulator	330
Narkoza – kiedy znika świadomość	331
 Rozdział 12: Kontakt ze światem pośrednim	 335
Program czteropunktowy	335
Przekształcanie rzeczy zwyczajnych	
poprzez poznanie	337
Spójność ośrodków mózgowych	342
Zamknij oczy	343
Droga głębokiego relaksu	345
Aktywacja szyszynki	348
Magiczne narkotyki	352

Rozdział 13: Połączenie ze światem pośrednim	355
Mechanizm 8 Hz	355
Endogenne substancje psychogenne	358
Świadome poszerzanie percepcji	362
Koncentracja umysłu	365
Wiara jako wiedza	366
Psychologicznie naładowane oczekiwanie – magiczny moment	370
Tworzenie istot pomagających	373
Modlitwy	375
 Rozdział 14: Strategie łączenia	379
Wyzwalanie świadomego snu	379
Neuroplastyczność poprzez intensywne ćwiczenia	387
Aktywacja wyższej jaźni	392
Głos wewnętrzny	394
Cztery ścieżki do świata pośredniego	396
Poprzez medytację do prawdziwej jaźni	400
 <i>Bibliografia</i>	405
<i>Przypisy (do bibliografii)</i>	415

WPROWADZENIE:

Duchowy wymiar fizyki kwantowej

*„Ludzie, którzy nie wiedzą, że w życiu istnieje
najwyższy cel, cenią wszystko inne poza nim. Błądzą
więc jak ślepcy prowadzeni przez innych ślepców, coraz
bardziej zaplątując się w sieć bezcelowości”.*

ŚRIMAD-BHAGAWATAM 7.5.31

Od około 9000 lat ludzie interesują się zjawiskiem nazywanym „tamtym światem” lub „światem równoległym”. Nasi przodkowie byli przekonani, że świat widzialny jest jedynie zwodniczą powierzchnią, za którą otwiera się magiczny kosmos. W opowieściach archetypowych wręcz roi się od istot, które dokonują niesamowitych rzeczy wyłącznie za sprawą swojej woli i pragnienia. Występują w wielu różnych postaciach: jako duchy i bogowie, aniołowie i diabły, czarownice i elfy, olbrzymy i krasnoludy. Dzięki swoim tajemniczym mocom wznoszą się ponad materialne, naturalne prawa przestrzeni i czasu. Potrafią czarować i latać, zmieniać kształty oraz przywracać zmarłych do życia.

Nie wszystko jest tylko fantazją. Już w mitach i baśniach ludzie marzyli o umiejętnościach, które z dzisiejszej perspektywy można określić jako intuicyjne – i niezwykle kreatywne – sposób radzenia sobie ze światem. Straciliśmy z oczu wiedzę o wpływie energii umysłowych tylko dlatego, że trzymamy się mechanistycznego światopoglądu. Teraz możemy spojrzeć na starożytne mity w nowym świetle. Dzięki fizyce współczesnej udało się przeniknąć tajemniczą, wręcz fantastyczną naturę tamtego świata i wyjaśnić ją w sposób wiarygodny: jako energetyczno-informacyjne zdarzenie instancyjne, które nazywam światem pośrednim.

W naszym wszechświecie ukryte wpływy, niewidoczne dla oka, działają niezauważone nawet przez konwencjonalne nauki przyrodnicze. Żyjemy w rzeczywistości kreacyjnej wysoce inteligentnego, uniwersalnego umysłu, w hologramie energetycznie przekształconych informacji. W mojej książce „Filozofia kwantowa i duchowość” opisałem już objawienia, jakie są możliwe dzięki połączeniu współczesnej fizyki i myślenia duchowego. Teraz idę o krok dalej. Wyruszyłem na wyprawę do sfery świata pośredniego. To w nim zachodzą wszystkie te procesy informacyjne, które mają wpływ na życie człowieka i składają się na jego istotę. To był jeden z najbardziej ekscytujących momentów moich badań – pojąłem, że tylko świat pośredni decyduje o naszej ścieżce i naszym przeznaczeniu. To scena, na której rozgrywa się nasze życie duchowe i umysłowe. Gramy na niej główną rolę i mocno ingerujemy w nasz los. W ten sposób nadajemy naszemu istnieniu zupełnie nowy wymiar.

Od niepamiętnych czasów ludzie zadawali sobie pytania o sens swojego istnienia. Skąd pochodzimy? Jaki jest nasz cel? Jak możemy wieść szczęśliwe, satysfakcjonujące życie? Założenie istnienia magicznego świata równoległego nie wystarczało. Odpowiedzią wszystkich ludów i kultur były więc nauki duchowe,

od szamanizmu i religii natury po buddyzm czy chrześcijaństwo. Ludzie intuicyjnie czuli, że poza tym, co widzialne, istnieją wyższe moce, które można wykorzystać. Podczas obrzędów i rytuałów przywoływano bóstwa i siły natury. Przekazywano tę świętą wiedzę z pokolenia na pokolenie i strzeżono jej jak skarbu.

To już minęło. Obecnie większość nauk przyrodniczych ignoruje istnienie płaszczyzny transcendentnej. A ponieważ w naszym zachodnim społeczeństwie wyłącznie nauki przyrodnicze determinują to, co myślimy i w co wierzymy, religia, duchowość i wszelka transcendentna wiedza są odrzucane jako zwykłe spekulacje. To, co naprawdę dzieje się wokół nas, jakie tajemne energie i informacje możemy wykorzystać, jest systematycznie ukrywane. Uznajemy za prawdziwe tylko to, co może być naukowo udowodnione, popełniając fatalny błąd.

Nasz świat jest o wiele bardziej skomplikowany, niż utrzymują stosunkowo proste teorie. Już Szekspir przeczuwał: „Są takie rzeczy na niebie i ziemi, o których nie śniło się filozofom”¹. Niestety światopogląd mechanistyczny wciąż z nieznośną ignorancją dominuje w popularnych doktrynach. Standardowa wiedza naukowa obejmuje zaledwie cztery procent kontrowersyjnych procesów energetycznych, które składają się na nasze życie, co stanowi znikomą jego część.

Dzięki wieloletniej pracy jako wykładowca uniwersytecki wiem aż za dobrze, z jakimi uproszczeniami się pracuje. Jako naukowiec mogłem przekazywać tylko to, co jest zgodne z głównym nurtem. W moich specjalizacjach, czyli biofizyce, biomedycynie i bionice, zagadnienia takie jak świadomość człowieka badane są wyłącznie na poziomie materialnym. Mierzy się fale mózgowe, analizuje procesy chemiczne zachodzące w mózgu i sprowadza istotę człowieka do funkcji czysto mózgowych. Ale czy to naprawdę wszystko? Czy sny są jedynie wynikiem wędrujących fal

mózgowych? Czy wiara jest tylko aktywnością pewnych obszarów mózgu? Czy miłość to nic więcej niż chemiczny fajerwerk w mózgu, który mami nas iluzjami? Czy może my, jako istoty myślące i czujące, jesteśmy li tylko produktem procesów biologicznych?

W toku moich interdyscyplinarnych badań na styku biologii, fizyki, medycyny i psychologii szybko stało się dla mnie jasne, że tym, co zasadniczo definiuje nas jako ludzi, jest umysł i świadomość, myśl, wola i uczucie. To odróżnia nas od wielu innych istot żywych, a także od algorytmów komputera. Nie jesteśmy ani niewolnikami naszych instynktów, ani istotami czysto racjonalnymi. Gdy tylko to sobie uświadomimy, uwolnimy się od kajdan czysto materialnych perspektyw i zbliżymy się do naszego prawdziwego przeznaczenia: osiągnięcia poziomu świadomej, wyższej percepcji. Nadszedł więc czas, aby połączyć naukę i duchowość w nowy sposób. Odkrycia, które na nas czekają, są spektakularne. Jak dotąd brakowało tylko odwagi, by wkroczyć na ten nieznany teren, bez tabu, bez zakazów myślenia.

Duchowość (spirytualność) wywodząca się z łacińskiego słowa „spiritus” – duch, oddech – jest umiejętnością wykorzystania pełnego potencjału umysłu i duszy. Opuszczamy etap przedświadomej fizyczności i żyjemy połączeniem z tym, co transcendentne. Stopniowo rozwijamy wyższą formę inteligencji i uzyskujemy dostęp do wszystkich informacji, których potrzebujemy do samodzielnego życia. Jest to również możliwe dla współczesnego człowieka, ponieważ nikt nie rodzi się bez darów duchowych. Wręcz przeciwnie: każdy człowiek ma taki talent. Pytanie tylko brzmi, czy ta wyjątkowa zdolność jest wspierana, czy też pozwala się jej zaniknąć.

Gdy tylko świadomie zaczniemy zajmować się duchowością, będziemy zaglądać za kuliszy ziemskiej egzystencji, zadając pytania i badając nasze otoczenie. Wówczas nie będą nas już zadowalać z góry ustalone doktryny. Jeśli wkroczymy na ścieżkę duchowości,

odkryjemy niezmierny potencjał twórczy, który nosimy w sobie. Pozostaje on w harmonii z uniwersalnym prawem twórczym, z którego wszystko się rozwija. Ze zdumieniem stwierdzimy, że nasze życie jest w naszych rękach. Sami możemy określać, czy jesteśmy szczęśliwi, czy nieszczęśliwi, czy subiektywnie odnosimy sukcesy, czy ponosimy porażki, czy znajdziemy miłość, czy pozostaniemy uwięzieni w emocjonalnej izolacji.

Właśnie dlatego napisałem tę książkę. To przewodnik po zupełnie nowym spojrzeniu na życie, dzięki któremu ze zwykłych widzów staniemy się wpływowymi aktorami we wszechświecie. Wiedza o ukrytych mocach świata pośredniego uwalnia nas od lęków i wątpliwości, nawet od lęku przed śmiercią. Nie musimy już „wić się w kurzu”, lecz możemy poruszać się swobodnie, jako panowie i władcy naszego przeznaczenia. Wiedza to potęga. Ta starożytna fraza nabiera zupełnie nowego znaczenia. Teraz od nas zależy, czy pozostaniemy zaledwie pionkami w grze niezrozumianych sił, czy też najnowsze odkrycia dotyczące energii twórczych uczynimy prawem naszych działań.

Wszystkie nauki duchowe zajmowały się wpływem świadomości na jakość życia. Fascynujące spotkanie nauki i duchowości doprowadziło do powstania nowego sposobu myślenia – filozofii kwantowej. Termin ten istnieje już od prawie dekady, choć opinia publiczna w znacznej mierze go nie zauważa. Dla mnie jest to najważniejsza dyscyplina innowacyjnych nauk humanistycznych, która łączy się z naukami przyrodniczymi poprzez filozofię kwantową. Jednocześnie stanowi ona klucz do odkrywania naszego potencjału twórczego. Obdarza on nas tymi niemal magicznymi mocami, które wcześniej przypisywaliśmy wyłącznie istotom mitycznym. Mówiąc obrazowo, nosimy w sobie magiczne różdżki i magiczne eliksiry, które pozwalają nam sprawić, że to, co prawie niewiarygodne, staje się namacalną rzeczywistością.

Może zaskakiwać, że właśnie fizyka, jako nauka ścisła, stała się łącznikiem refleksji filozoficznej i duchowej. Jak to możliwe? Pionierzy teorii kwantowej początkowo stanęli przed zagadką: w obszarze kwantów, w procesach energetycznych atomów, zachodzą procesy, które nie podążają już za tradycyjnymi prawami natury. Na początku wywołało to wielką irytację. Oczywiście, ludzie byli przyzwyczajeni do odkrywania pewnych prawidłowości eksperymentalnie. Ale im dokładniejsze były eksperymenty, tym mniej przewidywalne stawały się ich wyniki. Podejrzewano błędy pomiarowe lub inne źródła pomyłek. Dopiero stopniowo narastało przekonanie, że wszystko, co dzieje się na poziomie subatomowym, znajduje się pod wpływem świadomości i myśli. Kluczowym wnioskiem było to, że obserwator kształtuje obiekt obserwacji. Kiedy tylko świadoma istota ingeruje w procesy fizyki kwantowej, ich rezultaty ulegają zmianie.

Ta zmiana paradygmatu wywołała spore poruszenie. Filozofowie kwantowi, tacy jak Carl Friedrich von Weizsäcker, stwierdzili, że prawdziwa wiedza jest zawsze wiedzą subiektywną – wiedzą obserwatora. Dlatego też wyobrażenie obiektywnej rzeczywistości jest złudzeniem. Innymi słowy, nie ma pewnej rzeczywistości, ale tylko to, co tworzy działający podmiot. Powstało zatem pytanie, czy tę wiedzę zdobytą w fizyce kwantowej da się przenieść do życia ludzi, albo, jak ujął to von Weizsäcker, „w jakim stopniu subiektywność, czyli nasza dusza i świadomość, może być przedmiotem wiedzy, jaką odnajdujemy w teorii kwantowej”².

Ostatecznie teoria kwantowa powróciła do pytania, które już wcześniej zostało omówione w kategoriach czysto myślowych: czy natura to tylko materia? Czy nie działa w niej raczej zasada duchowa? A jeśli tak, to w jaki sposób możemy pojąć duchowy wymiar natury, ludzkości i całego kosmosu? W filozofii od dawna dyskutowano na ten temat. Na początku XIX wieku Friedrich

Wilhelm Joseph von Schelling głosił: „Natura jest duchem, który (jeszcze) nie poznaje siebie jako takiego”.

W epoce nauk przyrodniczych, począwszy od XVIII wieku, wiedza ścisła i filozofia zostały rozdzielone. Dla von Schellinga i jemu współczesnych duchowość natury pozostała więc jedynie twierdzeniem. Nie mogli przewidzieć, że sto lat później znajdą się dowody naukowe potwierdzające ich teorie. Dopiero wraz z teorią kwantową pojawiły się punkty styczne, co miało daleko idące konsekwencje. Odkrycie ludzkiego umysłu jako twórcy rzeczywistości materialnej było sensacją. Ale to nie wszystko. Ten schemat działania można zaobserwować także w makrokosmosie, w naszej rzeczywistości. Cały nasz wszechświat opiera się na świadomie działających bytach, które nieustannie kształtują i zmieniają szerszą perspektywę – tak jak fizyk kwantowy wpływa na zdarzenia subatomowe mocą swoich myśli.

Nie powinniśmy zatrzymywać się przy drzwiach, które otworzyła przed nami teoria kwantowa. Powinniśmy przekroczyć próg i przyjrzeć się temu, co się za nim kryje: tej sferze, którą nazywam światem pośrednim. Jak dotąd jest to *terra incognita*, terytorium nieznane. A jednak procesy świata pośredniego należą do najbardziej fascynujących zjawisk, z jakimi mamy dziś do czynienia. Jeśli w naszej epoce postępu naukowego na mapie wiedzy wciąż istnieją białe plamy, to dotyczą one właśnie tego świata.

Zasadniczo termin „świat pośredni” odnosi się do zjawisk umysłowych, które od zawsze fascynowały mistrzów duchowych i filozofów. Dlatego od czasu przełomowych odkryć filozofii kwantowej starożytne nauki duchowe stały się nieoczekiwanie aktualne. Nagle rozumiemy, że świat pośredni to przestrzeń, w której możemy zmieniać rzeczywistość samą mocą naszego umysłu, wedle własnego uznania. Nic w naszym świecie nie jest trwałe i wieczne. Wszystko jest zmienne. I wszystko może być zmienione

przez jednostkę w pewnych granicach, w zależności od tego, czy zdefiniujemy siebie jako działające podmioty, czy bierne ofiary. Dlatego nadszedł czas, aby rozpowszechnić nowy światopogląd, a wraz z nim nowe możliwości działania.

Jestem świadomy, że naukowe podstawy zrozumienia moich rozważań mogą się początkowo wydawać nieco skomplikowane dla laików. Zostałem jednak zachęcony do przedstawienia powiązań i sformułowania swoich myśli w możliwie najprostszy sposób, aby uczynić te stwierdzenia przystępnymi dla jak najszerszego grona czytelników. Z przyjemnością okazuję w tym zakresie zrozumienie. Moja zaprzyjaźniona redaktorka zrobiła, co mogła w tym kierunku. Przez to mój styl, który moi czytelnicy znają z poprzednich książek, wydaje się dziwnie obcy. Co gorsza, pominięcie wyjaśniających podstaw fizycznych tworzy lukę, która może stać się pożywką dla zarzutów niedopuszczalnych spekulacji. Mimo to, książka jest bardziej czytelna i zapewnia lepszy przegląd.

Dlatego chciałbym podkreślić: wszystko, co opisano w tej książce, należy rozumieć jako wiarygodny model przeplatany faktami; w sensie „tak by to mogło funkcjonować”. Zwalnia mnie to z obowiązku przedstawienia dowodów, co i tak jest niemożliwe. Moje modele opierają się na twardych faktach i stanowią integralną część współczesnej fizyki. Może to odegrać ważną rolę, gdy stwierdzę: moje własne osobiste doświadczenia z tym modelem są najlepszym dowodem.

Pozwólcie mi na krótką dygresję, w której wyjaśnię trochę bardziej szczegółowo, jak ja sam zostałem odkrywcą świata pośredniego.

Punktem wyjścia mojej wyprawy była filozofia kwantowa, jedna z najbardziej ekscytujących rewolucji naukowych ostatnich 100 lat. Carl Friedrich von Weizsäcker nie był pierwszym, który twierdził, że nie istnieje obiektywna rzeczywistość. Po raz pierwszy

uwidocznily to eksperymenty fizyków kwantowych. Werner Heisenberg podsumował: „Jeśli chcemy wyciągnąć prawidłowości ze zjawisk atomowych, okazuje się, że nie jesteśmy już w stanie powiązać obiektywnych procesów w przestrzeni i czasie w sposób zgodny z prawami, lecz raczej zaobserwowane sytuacje. Tylko dla nich uzyskujemy prawidłowości empiryczne” (Heisenberg, 1973).

Nagle nie było już żadnych powszechnie obowiązujących prognoz dotyczących tego, co się wydarzy. Zamiast tego wydarzyło się dokładnie to, co obserwator spowodował naturą swojego eksperymentu.

Było to równoznaczne z przewrotem naukowym, ponieważ oznaczało koniec mechanistycznego światopoglądu. Sir Isaac Newton jeszcze zakładał, że procesy fizyczne zawsze pozostają dokładnie takie same. Woda zaczyna wrzeć, gdy zostanie podgrzana do stu stopni Celsjusza. Kamień o wadze jednego kilograma zawsze spada na ziemię z wysokości dwóch metrów z tą samą prędkością. Takie procesy są przewidywalne. Inaczej jest w fizyce kwantowej. W niej w tych samych warunkach zewnętrznych otrzymano zupełnie różne wyniki. Jedynym decydującym czynnikiem był sposób, w jaki były obserwowane.

Odkrycie Heisenberga wywołało sensację: subiektywny obserwator zmienia pozornie obiektywną rzeczywistość. Albo jeszcze bardziej radykalnie: obiektywna rzeczywistość w ogóle nie istnieje. Wszystko jest płynne. Decydujące jest zawsze to, która świadomość oddziałuje na to, co się dzieje – umysł kształtuje materię. Oczywiście odkrycie to było szokiem dla nauki głównego nurtu. Nowy światopogląd utorował sobie drogę i wstrząsnął starymi pewnikami, będąc prowokacją dla dogmatyków.

Nagle nawet stare terminy naukowe przestały wystarczać. Można jedynie przewidzieć pewne prawdopodobieństwo, w zależności od kierunku, w jakim zmierza eksperyment.

Nic nie jest takie, jakie się wydaje

Rzeczywistość – doskonała iluzja

Nic nie jest takie, jakie się wydaje? Czy to nie jest mocno przesadzone stwierdzenie? Spójrz przez okno – być może widzisz drzewo, którego liście i gałęzie delikatnie kołyszą się na wietrze. Prawdopodobnie nigdy nie zastanawiałeś się, czy to naprawdę drzewo. A jednak widzisz tylko coś, co według twojego doświadczenia mogłoby być drzewem. Teoretycznie może to być też złudzenie albo projekcja filmu o drzewach. Nie możesz tego sprawdzić, dopóki siedzisz w fotelu, w którym obecnie czytasz tę książkę.

Wierzmy, że zjawiska w przestrzeni i czasie są rzeczywiste. Ale zawsze istnieją tylko rzeczy wyobrażone. Rzeczywistość to w ostatecznym rozrachunku tylko myśl, którą aktualnie mamy w głowie, stworzona przez obraz, który bodziec wzrokowy wywołuje w naszej świadomości na siatkówce oka. Chcę przez to powiedzieć, że ściśle rzecz biorąc, drzewo nie istnieje, ale istnieje jedynie twoje wyobrażenie o drzewie, które powstało w wyniku

pewnego bodźca. Gdyby na zewnątrz było ciemno, w ogóle nie zobaczyłbyś drzewa. Możesz je dostrzec jedynie wtedy, gdy jest oświetlone przez słońce lub inne źródło światła.

Można by to rozróżnienie nazwać drobiazgowym, gdyby nie zwracało naszej uwagi na coś bardzo ważnego: wszystko, co determinuje naszą codzienność, co wydaje się tak pozbawione tajemnic i materialne, przy bliższym przyjrzeniu się ujawnia rzeczywistość z podwójnym dnem. Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy drzewie i fakcie, że je widzisz. Z czego wykonane jest światło, które je oświetla? Światło słoneczne to energia elektromagnetyczna o różnych częstotliwościach. Energia ta jest absorbowana w pojedynczych kwantach – w przypadku światła słonecznego są to fotony – przez elektrony materii drzewa.

Wówczas poziom energetyczny elektronów w atomach pnia, gałęzi i liści zostaje podniesiony pod wpływem promieniowania słonecznego. Materialne składniki drzewa potrzebują pewnej części dostarczanej energii, aby zasilić komórki roślinne. Pozostała część energii wzbudzonych elektronów nie może zostać wykorzystana, zatem elektrony te wracają do stanu podstawowego. Nadmiar energii wysyłają na zewnątrz w postaci promieniowania świetlnego, a drzewo emituje energię elektromagnetyczną.

Być może teraz patrzysz na drzewo zupełnie inaczej. Ostatecznie jest ono odbiornikiem i nadajnikiem niezliczonych, nałożonych na siebie drgań elektromagnetycznych. W ten sam sposób drgania są pochłaniane i wysyłane przez każde źdźbło trawy, każdy kwiat, ziemię, kamienie i cząsteczki powietrza. Mimo że mówimy o materii, w rzeczywistości każdy obiekt składa się z drgań, które rozchodzą się we wszystkich kierunkach z prędkością światła. Część tych wibracji trafia do siatkówki oka przez szybę i wchodzi w rezonans energetyczny z tylną częścią oka, z pręcikami i czopkami siatkówki. Stamtąd są one przekazywane do mózgu w postaci wzorców wibracji.

Podsumowując: drzewo nie jest drzewem w sensie materialnym, lecz raczej odbiornikiem i nadajnikiem różnorodnych drgań elektromagnetycznych. Ponieważ drgania te mogą być wychwytywane przez receptory w drzewie, drgania te przekształcają się w kwanty, które nazywamy fotonami. Tym samym nasze drzewo jest nadajnikiem fotonów, a nasze oczy – odbiornikami fotonów.

Fotony przekazują energię i informacje. Po przekazaniu energii kwantowej i informacji kwantowej fotonów do pręcików i czopków w oku wyzwalają one reakcje fizyczno-chemiczne, które z kolei zmieniają napięcie elektryczne błon komórek nerwowych. Zmiany te są przesyłane przez mózg w postaci impulsów elektrycznych i docierają kolejno do różnych obszarów. Następnie mózg konstruuje wzór poprzez obliczanie i interpretowanie niezliczonych częstotliwości elektrycznych, impulsów i fal – ale nadal nie widać jeszcze nigdzie obrazu drzewa.

Jak twój mózg może nagle z mieszanimy częstotliwości elektrycznych wyczarować coś tak konkretnego jak obraz? To fantastyczny, czysto umysłowy proces. Tylko umysł tworzy z energii fizycznej formę i kształt obiektów – jest to prawdziwy akt stworzenia. Już sam ten proces jest cudem, ponieważ żaden współczesny naukowiec nie potrafi jednoznacznie wyjaśnić, w jaki sposób w wyniku aktywności elektrycznej mózgu powstają obrazy. Stoimy przed zagadką stworzoną przez uniwersalną, twórczą inteligencję.

Przykład pokazuje: jeśli założymy, że istniejemy w izolacji od faktycznie istniejącego świata zewnętrznego, jest to iluzja, aczkolwiek iluzja doskonała. My konstruujemy naszą rzeczywistość. Ale możemy to robić tylko dlatego, że jesteśmy jej częścią. Dlatego rozróżnianie między „ja” a światem zewnętrznym nie może być już dłużej utrzymywane. Prawda jest taka, że nie ma podziału na to, co zewnętrzne i to, co wewnętrzne. Gdy uświadomimy sobie, jak powstaje nasza percepcja, jak myślimy i interpretujemy,

odkryjemy świat, w którym wszystko jest ze sobą powiązane. Wszystkie doznania zmysłowe, wszystkie obrazy mentalne, wszystkie oceny i interpretacje są wyrazami naszego umysłu i naszej duszy, czystymi projekcjami stymulowanymi przez bodźce informacyjne.

Pozostaje więc pytanie: jeśli wytworzyliśmy w sobie obraz drzewa, dlaczego widzimy je na zewnątrz, dokładnie tam, gdzie naprawdę rośnie i rozkwita? Precyzyjne określanie lokalizacji w przestrzeni to umiejętność, którą musimy mozolnie zdobywać. Małe dzieci nie potrafią jeszcze oszacować dystansu. Biegają w kierunku drzewa, które widzą, chcąc go dotknąć, chwycić, powąchać, a najlepiej także posmakować. Robią to wielokrotnie, aż w końcu uczą się szacować odległość i cechy obiektu, który widzą – to kolejny niezwykle proces umysłowy.

Twórczy umysł

Z pewnym szacunkiem możemy powiedzieć, że umysł ma ogromne możliwości. Bez niego nie mielibyśmy się czym kierować. Jednocześnie musimy przyznać, że z naukowego punktu widzenia tworzymy obrazy, które niewiele nam mówią o faktycznej rzeczywistości. Niezależnie od tego, jak stały i niezmienny może się wydawać świat materialny, jest on jedynie elektrycznie i elektromagnetycznie oscylującym wzorem interferencji, który porusza się wewnątrz większego wzoru interferencji otoczenia i łączy się z nim. Wszystko szumi, ponieważ niezliczone fale energetyczne i akustyczne nakładają się na siebie. Słyszymy ten szum, ponieważ my również jesteśmy z niego stworzeni. Jednak tylko umysł potrafi go zlikwidować, odróżnić jego poszczególne elementy i przekształcić je w obrazy.

Ostatecznie umysł tworzy więc obiekty o precyzyjnych kształtach. Wymaga to przyjęcia założenia trójwymiarowej przestrzeni, którą również konstruuje umysł – w ten sposób istota żywa „wynalazła” przestrzeń. Ponieważ umysł rejestruje, że formy poruszają się i zmieniają, doświadczamy tego jako „przed” i „po” – zresztą w ten sposób ludzie rozwinęli wyobrażenie czasu. I już stajemy w obliczu fascynującego dylematu epistemologicznego. Oba wymiary – przestrzeni i czasu – nie są okolicznościami faktycznymi. Są to raczej konstrukcje pomocnicze, których potrzebujemy do identyfikowania i rozpoznawania obiektów, do zapamiętywania i orientacji.

Umysł jest imponującym iluzjonistą. Jego wyobrażenia są zwodniczo prawdziwe, tak prawdziwe, że mylimy je z rzeczywistością. Ale co jest zatem rzeczywiste? Na czym tak naprawdę możemy polegać, jeśli chcemy zrozumieć naturę świata? To, co naprawdę realne i istniejące zawsze, leży poza szumem. To, co istnieje wiecznie, to nasze idee i jaźń jako wyraz umysłu i świadomości. Innymi słowy, jedyną niezmienną, konkretnie namacalną rzeczywistością nie jest świat materii, lecz to, co nazywam światem pośrednim. Tam znajdujemy wszystkie idee i formy, dzięki którym możemy rozpoznać naszą rzeczywistość – jako czystą świadomość. Jest to najwyższy poziom samopoznania, a zarazem najwyższy poziom poznania świata. Jak głosi święta mantra sanskrycka „Om mani padme hum”: „Czysta świadomość jest klejnotem w sercu formy”.

Oczywiście lubimy ufać naszym zmysłom. W końcu rzeczy materialne możemy dotykać i chłonać wszystkimi zmysłami. Czy kamień, kawałek drewna, filiżanka, którą trzymasz w ręku, nie są czymś bardzo konkretnym? Tylko z pewną niechęcią akceptujemy fakt, że takie konkrety dostarczają wysoce niepewnych danych. Materia bowiem zmienia się pod wpływem zmieniających się

energii i informacji, kształtowana i porządkowana przez umysł, obdarzona sensem i znaczeniem przez duszę. Bez świadomości nie istniałaby dla nas żadna materia.

Jak pokazał przykład drzewa, dusza i umysł mogą stworzyć świat zewnętrzny, tak samo jak pisarz wymyśla sobie świat, który istnieje wyłącznie w jego głowie. W życiu codziennym dzieje się to zupełnie nieświadomie, nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. C. G. Jung podsumował ten fakt w pojęciu archetypu. Miał na myśli, że we wszystkim rozpoznajemy to, czego oczekujemy na podstawie naszej ludzkiej psychiki. Jung mówił zatem o „prawdopodobieństwie psychicznym”. To, co wydaje się nam obiektywnie obecne, jest w rzeczywistości odbiciem naszych nieświadomych i świadomych oczekiwań.

Być może zastanawiasz się teraz, dlaczego przywiązuję tak dużą wagę do pozornej rzeczywistości. Powody są oczywiste: dopóki będziemy trzymać się jednostronnego, czysto materialnego wyobrażenia rzeczywistości, prawdziwa natura świata pozostanie przed nami ukryta. Poddajemy się jego domniemanym prawom i kompletnie nie zdajemy sobie sprawy, jak ograniczona jest nasza percepcja. Świat wykraczający poza to, co widzialne, pozostaje dla nas całkowicie zamknięty. W ten sposób marnujemy szansę na odkrycie niezależnego bytu i zmianę rzeczywistości zgodnie z naszymi życzeniami. Pozostajemy w więzieniu naszych zwykłych doświadczeń i nie znajdujemy wyjścia, które by nas uratowało.

Jeśli chodzi o nauki duchowe, chimeryczna natura percepcji zawsze była pewnikiem. Na przykład w hinduizmie występuje maja, czyli świat widzialny. Jednakże jest ona tylko złudzeniem, za którym kryje się Absolut, Brahman – maja to sanskryckie określenie iluzji. Dopóki będziemy uważać świat widzialny za świat realny, zgodnie z hinduistycznym rozumieniem, pozostaniemy ofiarami naszego materialistycznego nastawienia i będziemy

musieli poddać się prawu karmy. Tylko wtedy, gdy uchylimy zasłonę mai i spojrzymy na świat w świetle prawdy, będziemy mogli być naprawdę wolni. Również w buddyzmie i Wedancie świat doczesny jest utożsamiany z mają.

Możemy uwolnić się z naszych kajdan tylko wtedy, gdy zrozumiemy ten mechanizm – czyli pojmimy, że nasza percepcja jest jedynie tymczasowa. Jednak większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, że ulegają iluzji stworzonej całkowicie subiektywnie. Są absolutnie przekonani, że rzutowane obiekty determinują zdarzenia, i nie rozumieją, że za nie odpowiada nasza jaźń, nasz umysł i nasza dusza. Nic dziwnego, bo w świecie życia codziennego kierujemy się przede wszystkim wzrokiem, słuchem, węchem, smakiem i dotykem. Jest to konieczne, ponieważ nasze pięć zmysłów stanowi gwarancję naszego przeżycia, zapewnia nam pożywienie i robi wszystko, aby stworzyć naszym ciałom idealne warunki do życia.

Tę orientację na pięć zmysłów można określić jako funkcję podstawową. Podtrzymujemy nasze istnienie, czerpiąc z naszego otoczenia właśnie te energie i informacje, które zapewniają nam dobre odżywienie i ochronę przed szkodliwymi wpływami, takimi jak wiatr i deszcz. Nasze narządy zmysłów działają przy tym jak anteny. Sygnalizują głód i pragnienie, zimno i ciepło, a także ostrzegają nas przed urazami i niebezpieczeństwami.

Stopniowo ludzie odkrywali, że mogą wykorzystywać inne formy energii, na przykład energię elektromagnetyczną. Energia grawitacyjna przytrzymywała ich mocno na ziemi. W końcu dotarli do elementów budulcowych materii: atomów. Jak wiadomo składają się one z powłoki atomowej, elektronów i jądra atomowego, które jest zbudowane z protonów i neutronów. Atomami kierują siły działające tylko na bardzo małą odległość, nazywane w fizyce oddziaływaniami silnymi i oddziaływaniami słabymi. Wszystko, co składa się dla nas na świat życia codziennego,

wszystko, co postrzegamy za pomocą zmysłów – samochody i samoloty, wioski i miasta – jest wynikiem tych pierwotnych sił.

Ale za pomocą samych atomów nie można wyjaśnić natury życia, naszych uczuć i naszej wyobraźni. Dlaczego potrafimy wierzyć i zmieniać w ten sposób naszą rzeczywistość? Skąd biorą się te uczucia i doznania, które powstają poza instynktownymi odruchami? Jak one na nas wpływają? Przez długi czas zbliżano się do odpowiedzi poprzez rozważania filozoficzne lub nauk ścisłych przyrodniczych. Niektóre teorie były wysuwane, inne odrzucane. Nikt nie dotarł do istoty sprawy. Zmieniło się to dzięki filozofii kwantowej. Uznajemy, że człowiek – podobnie jak cały wszechświat – nie tylko żyje w świecie życia codziennego sił pierwotnych, ale wręcz w przeważającej mierze w zupełnie innym świecie: świecie świadomości.

Tajemnica naszej świadomości

Ludzie na przestrzeni dziejów zadawali sobie pytanie, co daje w życiu szczęście. Bez względu na bariery kulturowe i czasowe odpowiedzi były podobne: pragniemy zdrowia, radości, wolności, dobrego samopoczucia, harmonii i miłości. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób możemy to wszystko osiągnąć, jest już trudniejsza. Ostatecznie całe życie podporządkowujemy temu, by być szczęśliwym – rzadko kiedy z zadowalającymi rezultatami. Wydaje się, że gonimy za szczęściem, którego nigdy w pełni nie osiągamy. Próbuje wszystko, co tylko możliwe, ale tylko w wyjątkowych przypadkach jesteśmy naprawdę szczęśliwi.

Nawet zwykli ludzie współcześnie podejrzewają, że to nie osiągnięcia materialne przynoszą nam prawdziwe szczęście. Ani dom, ani samochód, ani luksusowe zegarki, ani wakacyjne wyjazdy nie są w stanie na dłuższą metę wprowadzić naszego umysłu i naszej

duszy w stan absolutnej harmonii. Jakże zatem czynniki sprzyjają rozwojowi, który zapewni nam rajskie warunki, o których mówili Laozi i Platon?

Aby zrozumieć podstawowe procesy, musimy znać związek między umysłem, duszą i rzeczywistością. Jeśli chodzi o te niezwykle ważne powiązania, konwencjonalna nauka zawodzi nas żałośnie. Każdy musi zdobyć tę wiedzę sam. Wielu się to nie udaje i pozostają przez całe życie poszukiwaczami, kierując się motywacjami materialnymi.

Ale dlaczego tak bardzo skupiamy się na materialnej stronie naszego istnienia, skoro czeka nas o wiele więcej?

Spójrz jeszcze raz na zewnątrz, na drzewo. Z pewnością zdajesz sobie już sprawę, że rzeczywistość wprawdzie wydaje się być kwestią oczywistą, lecz tak naprawdę nie można jej w pełni pojąć zmysłami. Wprawdzie rozglądamy się dookoła i myślimy: to, co widzę, to rzeczywistość – drzewo, chmura, miasto. Myślimy nawet: jeśli nie patrzę, rzeczywistość nadal istnieje. A jednak żadna rzeczywistość nie istnieje niezależnie od obserwatora.

Powszechnie nieznane jest to, że kształtujemy rzeczywistość w każdej sekundzie i że możemy na nią wpływać w sposób celowy – tak potężnie, że materialna natura rzeczy może się zmieniać. Trudno w to uwierzyć? Podam przykład. Prawdopodobnie słyszałeś o tzw. efekcie placebo. Choremu pacjentowi podaje się tabletkę niezawierającą żadnej substancji czynnej, ale pacjent wierzy, że przyjmuje wysoce skuteczny lek. Niezliczone eksperymenty naukowe udowodniły, że sama wiara w skuteczność leku prowadzi do uzdrowienia. Silne przekonanie jest więc tak potężne, że chora komórka faktycznie zdrowieje. Innymi słowy, umysł zmienia materię. Podobnie skuteczne może być odwoływanie się do doświadczeń mistycznych lub głęboko zakorzenionych przekonań. W Biblii możemy przeczytać: „Wiara góry przenosi”.

Jeżeli świadomie poszukujemy kontaktu ze światem pośrednim, mamy do dyspozycji podobne siły, jakie manifestują się w efekcie placebo czy w silnych przekonaniach religijnych. Powinniśmy przy tym zawsze pamiętać, że świat pośredni jest domem umysłu i duszy i nie znajduje się daleko na niebie, lecz działa w nas i kontroluje całe nasze otoczenie. Jak wygląda dostrajanie percepcji i doświadczenia? Jak zmieniamy rzeczywistość materialną?

Zacznijmy od prostego stwierdzenia: człowiek rodzi się w świecie materialnym z materialnym ciałem. Jest jeszcze czystą kartą. To jednak szybko się zmienia. Od dzieciństwa aż po późną dorosłość każdy z nas gromadzi swoje indywidualne doświadczenia. Uczymy się wiele, ale jednocześnie jesteśmy też warunkowani – przez naszych rodziców i szersze otoczenie, przez społeczeństwo i kulturę. Nasze doświadczenia nie są więc otwarte, lecz podążają coraz bardziej za wyuczonymi i zinternalizowanymi siatkami percepcyjnymi. Przyzwyczajamy się do postrzegania świata z ogólnie akceptowanej perspektywy.

Jak widzieliśmy dzięki teorii kwantowej, wszelkie procesy uczenia się i zdobywania doświadczeń zmieniają materię. Najbardziej widoczne jest to na przykładzie naszego mózgu. Każde doświadczenie, każdy etap nauki tworzy nowe połączenia synaptyczne w sieci neuronowej mózgu, co można rozpoznać po zmianie gęstości włókien nerwowych. To coś więcej niż chwilowe zmiany stanu. Poniżej od struktury naszego mózgu zależy to, jak postrzegamy świat, jak oceniamy dalsze doświadczenia i jakie sposoby działania preferujemy. Cała nauka, uwarunkowania i doświadczenia odciskają się w świadomości i podświadomości. Tutaj informacje z zewnątrz są stale filtrowane, sortowane i przetwarzane. Wadą jest jednak to, że świadomie odbieramy coraz mniej wrażeń, a jedynie te, które wpisują się w wyuczone siatki.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Polecamy:



Dr Ulrich Warnke studiował biologię, fizykę, geografię i pedagogikę. Przez wiele lat pracował jako wykładowca akademicki w dziedzinie biomedycyny, biofizyki, medycyny środowiskowej, psychologii fizjologicznej i psychosomatyki, biologii prewencyjnej i bioniki. Od 1969 r. zajmuje się badaniami dotyczącymi wpływu drgań i pól elektromagnetycznych, w tym światła, na organizmy. Jest również popularnym mówcą. Autor bestsellera *Fizyka kwantowa na co dzień*.

**Obudź moc świadomości i odkryj, jak wpływać na własny los
– naukowo, duchowo i skutecznie.**

Ta książka to fascynująca podróż do miejsca, które dotąd wydawało się nieuchwytnie – świata pośredniego, w którym myśl, intencja i świadomość stają się realną siłą tworzącą rzeczywistość. Dr Ulrich Warnke, uznany badacz na styku fizyki kwantowej, biologii i psychologii, odśłania przed tobą niezwykle powiązania między nauką a duchowością, pokazując, że nasze życie nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem subtelnych, energetycznych procesów, które możesz poznać i świadomie wykorzystać.

Dowiesz się, czym naprawdę jest świadomość kwantowa, jak działa pole informacyjne Wszechświata i w jaki sposób wpływać na własne doświadczenia poprzez myśl, wolę i emocje. Nauczysz się technik świadomego kreowania, które pozwolą ci osiągnąć harmonię, zdrowie, miłość i spełnienie – nie jako marzenie, ale jako efekt konkretnych działań zgodnych z prawami natury i umysłu. Zrozumiesz, jak wyjść poza ograniczające przekonania i otworzyć się na życie w zgodzie z własnym potencjałem i uniwersalną inteligencją.

**Twoje życie nie dzieje się „po prostu”.
Ono dzieje się tak, jak myślisz.**

Więcej o książce na stronie [wydawcy](#)

Książkę możesz kupić w [sklepie](#)



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
Jeszcze lepsze jutro



Talizman.pl
SKLEP EZOTERYCZNY